

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11go Listopada 1865 r.

Nr 257.

ROK 44.

30 Października
11 Listopada

1865 r.

Sobota.

Rano zimna st. 2, w poł. c. st. 3.
Wys. wody st. 2. c. 0. (w mierze.)

Ubyło dnia g. 7. m. 50.

Jutro, Śgo Marcina Papieża i 5 br. Polak:
Pojutrze, Śgo Dydaka Wyznawcy.

— Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu 3 (15) b. m. i r. o godzinie 10ej z rana, uskutecznione zostanie w obec Komisji Umorzenia Długu Krajowego i Urzędników przez Radę Administracyjną Królestwa do tego delegowanych, spalanie na placu przy Sali Giełdowej, Biletów Bankowych zużytych i z obiegu wycofanych, papierów pożyczkowych i kuponów, oraz biletów Skarbowych 100-rublowych 1ej i 2ej Serji, przez Skarb Królestwa spłaconych, za sumę ogólną rs. 3,676,447 kop. 11. (Dz. Warsz.)

— Sprawozdanie Komitetu z woli JW. Hr. Namiestnika Królestwa, ustanowionego do urzędzenia zabawy muzycznej z loterją fantową w ogrodzie Saskim, na korzyść mieszkańców miast w Królestwie, klęskę pożarów dotkniętych. Dnia 24 Sierpnia (5 Września) r. b., w ogrodzie Saskim odbyła się zabawa muzyczna z loterją fantową na korzyść pogorzalców. W mieście naszym nie było dotąd równie świetnej zabawy ludowej z celem dobroczynnym i któraby tak znakomite owoce przyniosła, jak o tem przekonywa sprawozdanie, jakie Komitet po przejrzeniu i zatwierdzeniu rachunków przychodów i wydatku niniejszem przedstawia.

Przedewszystkiem jednak Komitet uważa za powinność objawić, że jeżeli powodzenie tej zabawy przypisać można społeczeństwu jakie nieszczyćście bliźnich wywołało w sercach mieszkańców Warszawy, to niemniej zawdzięczać je wypadka postępowaniu dam, które idąc za wzniósłym przykładem małżonki Namiestnika JW. Hrabiny Berg—tak łaskawie raczyły się podjąć sprzedaż w namiotach—gorliwości osób przyjmujących udział w urzędzeniu tej zabawy;—niezmordowanej czynności Prezesa Komitetu p. o. Prezydenta miasta Warszawy, Jenerałnego Sztabu, Jenerał-Majora Witkowskiego i nakoniec chętnej pomocy PP. Członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, którzy przy tej zabawie cały ciężar służby przyjęli na siebie.

Obraz wpływu.

Przychód.

1) Za bilety wejścia sprzedane w kassach:

- a) przy bramie Saskiego placu Nr 1, rs. 912 k. 59.
- b) przy bramie Saskiego placu Nr 2, rs. 676 k. 53 1/2.
- c) przy bramie Kościoła Ewangelick: rs. 492 k. 4 1/2.
- d) przy bramie ulicy Marszałkowskiej rs. 665 k. 90.
- e) przy bramie Żelaznej bramy Nr 1, rs. 566 k. 64 1/2.
- f) przy bramie Żelaznej bramy Nr 2, rs. 279 k. 14 1/2.
- g) przy bramie ulicy Zabiej . . . rs. 699 k. 75 1/2.

sprzedane przez Członków Komitetu. . . rs. 855 k. —

Razem rs. 5,147 k. 61 1/2.

Za bilety loteryjne, naddatki i wpływy ze sprzedaży cukrów, ciast, chłodników, owoców, kwiatów, cygar, wody sodowej, programów, oraz kontramarek na krzesła w namiotach: I) Hrabina Berg, Księżna Czerkaska, Jenerałowa Karcew, Jenerałowa Witkowska, Pułkownikowa Lachnicka, Panna Kornilowicz rs. 2,289 kop: 78; II) Hrabina Łubieńska, Pani Wojda, Hrabianka Łubieńska, Panna Wojda, Panna Gerlicz, Panna Baronówna Pfaffus, rs. 1,539 kop: 37 1/2; III) Hrabina Helena Ostrowska, Pani Konstancja Epstejn, rs. 2,010 kop: 27; IV) Z Hr. Chodkiewiczów Hrabina Kossakowska, Hr. Sołtyk, Pani z Hr. Ilińskich Laska, Hrabianka Sołtyk rs. 1,630 kop: 5 1/2; V) Z Hr. Laval Hr. Kossakowska, Pani Halpert rs. 1,127 kop: 3 1/2; VI) Pani Fukier, Pani Knol i P. Stalewska rs. 977 kop: 22; VII) Hr. Ludwika Ostrowska, Pani Podczaska, Pani Bloch, rs. 1,026 kop: 20; VIII) Pani Wiorogórska, P. Kruze, Panny Wiorogórska, Bławacka rs. 778 kop: 73; IX) Panie Fanshawe, Vignoles, Gabryela Karska, Pęcherzewska, Panny Fanshawe i Sierżputowska rs. 780 kop: 90; X) Jenerałowa Moller,

Panna Lebediew, rs. 454 kop: 8. Za bilety, programy i kontramarki na krzesła sprzedane przez Członków Komitetu, rs. 663 kop: 65; razem rs. 13,327 kop: 29 1/2.

3) Z ofiar w gotowości przez dobroczynne osoby wniesionych rs. 911 k. 22 1/2; 4) Z różnych wpływów rs. 94 k. 64; razem rs. 19,480 k. 77 1/2.

Z tego wydano: 1) Za papier na afisze, bilety, losy, oraz pierścionki do takowych, jak również wynagrodzenie intro-ligatorowi rs. 147 kop. 50; 2) Kupno niektórych fantów rs. 321 kop. 40; 3) Sporządzenie skrzynek kasowych, kupno kosztów do fantów i trzykrotne przenoszenie fantów rs. 109 kop. 85; 4) Ciasto, cukry, owoce i woda sodowa rs. 125 kop. 1; 5) Urządzenie namiotów i kupno niektórych materiałów do takowych, nie licząc w to robót pod kierunkiem, członka komitetu budowniczego Orłowskiego, przez zgromadzenie tapicerów pod przewodnictwem pp. Hauboldta i Niwińskiego, oraz przedsiębiorców ciesielskich, pod przewodnictwem p. Kahla bezinteresownie dokonanych, tudzież oświetlenia namiotów 50 lampami bezpłatnie przez p. Jakoby, właściciela fabryki lamp, uskutecznił, rs. 555 kop. 7; 6) Urządzenie iluminacji, ogni bengalskich i światła elektrycznego przez pp. Rittendorfa budowniczego, Grotowskiego inżyniera, Piotrowskiego i Elsnera; jakkolwiek część materiałów do oświetlenia a mianowicie: łożu, oleju, świec stearynowych i przetworów chemicznych darmo przez dobroczynne osoby dostarczoną została, rs. 659 kop. 97; 7) Muzykantom orkiestr wojskowych oprócz piwa ofiarowanego przez pp. Piwowarów Warszawskich rs. 30; 8) Przenoszenie instrumentów i kopiowanie nut rs. 17; 9) Wynagrodzenie służbie do pomocy użytej rs. 114; 10) Za wynajęcie i ustawienie 550 krzesel rs. 100 kop 75—Razem rs. 2,180 k. 55. Dochód zatem z zabawy wynosił rs. 19,480 kop. 77 1/2; Wydatki wynosiły rs. 2,180 kop. 55; czystego zysku pozostało rsr. 17,300 kop. 22 1/2. Summa ta siedemnaście tysięcy trzysta rubli dwadzieścia dwie i pół kopiejek złożoną, została do dalszego rozporządzenia w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy, zanim rozdział takowej między pogorzalców ze zebrania dokładnych wiadomości o liczbie osób potrzebujących wsparcia i ilości poniesionych strat dopełnionym zostanie. Do tak świetnych rezultatów dochodu przyczyniła się znakomicie orkiestra krajowych artystów pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhnego, którzy talent swój i pracę bezinteresownie poświęcili, jak również obywateli pp. Hertel i Józef Witkowski, oraz członkowie dozoru bóżniczy, którzy z upoważnienia komitetu zajmowali się zbieraniem fantów; pp. kupcy, którzy obok ofiar czynili pewne ustępstwa przy sprzedaży materiałów, zarząd pałaców cesarskich, który dostarczył przyrządy do iluminacji, zarząd ogrodu botanicznego i właściciele zakładów ogrodniczych pp. Hoser, Czepiński i Ulrych, którzy ofiarowali kwiaty i bukiety do namiotów, zasłużony litograf p. Fajans, który bezpłatnie wylitografował wykintne programy i w ogóle większą część obywateli m. Warszawy, tak gorliwie przyjmujących udział w tym dobrym uczynku. Komitet zatem poczytuje sobie za obowiązek w imieniu pogorzalców, wyrazić najwyższą wdzięczność wszystkim, tak tym co przyjmowali udział w urzędzeniu tej zabawy i loterji fantowej, jako też i tym co w czemkolwiek przyczynili się do powodzenia tego przedsięwzięcia, zaszczyconego łaskawą opieką JW. Namiestnika Królestwa, Hrabiego Berga.

Po przedstawieniu JW. Hrabie Namiestnikowi powyższego sprawozdania, JW. Hrabia poruczyć raczył komitetowi rozdział zebranego funduszu, stosownie do jego przeznaczenia.

(Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutanci: Xiążę Warszawski Hrabia *Paskiewicz* wraz z żoną i Xiążę *Radziwiłł*, z Iwangrodu; Radca Tajny *Ostrowski*, z Żabiej-Woli; Mistrz Dworu J. C. K. M. Xiążę *Meszczerzski*, z Kijowa; — wyjechał zaś: Radca Tajny *Haurowitz*, do Wiednia.

— W dniu jutrzejszym, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Teressy z Kurtzkich *Bobke*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 11tej z rana, w Kościele po-*Kapucyńskim*; na które, pozostała Familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (17,922.)

— W Poniedziałek, d. 13 b. m. w rocznicę skonu ś. p. Mikołaja *Lachowickiego-Czechowicza*, Urzędnika Warszawskiego Okręgowego Intendestwa, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana, w Kościele Powązkowskim; na które, stroskani Rodzice, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. (17,897.)

— Poczynając od dnia 1 (13) Listopada r. b., będą każdodziennie odprawiane dwa passażerskie pociągi z Warszawy do Petersburga. Do kurjerskiego pociągu odchodzącego o 11ej godzinie z rana, będą przyjmowani passażerowie tylko 1szej i 2giej klasy, do passażerskiego zaś odchodzącego o 11ej godzinie wieczorem będą przyjmowani passażerowie 1ej, 2giej i 3ciej klasy. Od tegoż samego dnia kurjerski pociąg odchodzący z Petersburga o 11tej godzinie z rana, będzie przybywał do Warszawy o godz: 5ej minut 20 po południu, a pasażerski pociąg odchodzący z Petersburga o godz: 5ej po południu, będzie przybywał do Warszawy o godz: 4ej w nocy.

(Dz: Warsz:)

— Śty MARCIN przybył dziś na szpakowatym koniu, dobry bowiem przymrozek był rano i jeszcze przed 9tą znać go było na dachach i mostkach, chociaż wczorajszy dzień, był taki jak bywają dnie w Marcu. To padał deszcz to znowu słońce przyświecało. Około godziny 6ej wieczorem spadł śnieg w postaci kaszki i zabielił dachy i ulice.

— Smutną dziś przychodzi spełnić nam powinność, pisać pośmiertne wspomnienie tysiącom niewinnych... gęsi, co legły pod nożem, by u jednych dziś, u drugich jutro ukazać się na stole w asystencji cebulki, jabłek, kapusty, rumianego sosu, słowem wszystkich koniecznych do pieczonego przypraw. Owóż jakkolwiek ludzie dawnego autoramentu gęś tłustą, dobrze owsem i marchwią upaszoną, jako smaczny kęs uważają, piórkiem jej niejedną wypalą odę lub wykwiłają balladę, a na miękkim jej puchu strudzoną myślami, czy rozmarzoną winem skłonią głowę; jednakowoż z dodatkiem obowiązkowego *niestety* wyznać nam potrzeba, że w tych postępowych czasach, dawna wziętość gęsi, mocno zachwiana została. Ateusze historyczni czyli krytycy poważają się twierdzić, że powieść o zasłudze gęsi w obronie starożytnego Rzymu, wymysłem tylko była jakiegoś zwolennika gęsiej pieczeni. Hygieniści w ludzi trwożliwego umysłu a słabego żołądka wmawiają, że mięso jej niestrawne, nie zdrowe, a statystycy przywodzą, że konsumpcja gęsi z wielkim załem ekonomów i ich połowie pańskim zbożem karmiących swoje gęsi znacznie zmniejszyła się. Nowatorowie wreszcie, któ-

rych wszędzie pełno usiłują produkcji gęsi inny nadać kierunek i chcą aby za przykładem Alzackich i Normandczyków gęsi ukarmiać tylko dla pozyskania ogromnych wątróbek i Strasburskie na złość *Doyenowi* wyrabiać pasztety, a tym sposobem nowe źródło krajowego otworzyć przemysłu. Biedna gęś tak dalece poszła w poniewierkę, że dla zwolenników Święto-Marcinowych tradycji, P. Grohnert wyrabia marcypanowe gąski niby to symbole minionego staroświeckiego obyczaju. Wszakże to pióra gęsie prawie już wyszły z użycia a nowożytnie *stalówki* upowszechniły się. Pióra galwanizowane, kauczukowane, guttaperkowane, wulkanizowane, cymmentowe, złote, dyamentowe, rozwiłmożyły się w brzydkich i pięknym rękach i rączkach; kiedyś używano jeszcze piórek do cybuchów lub w krajowe 8-groszowe cygara wprawiano, dziś i to do przeszłości należy. Chyba gdzieś na partykularzu, młode dziewczę wyrwa piórko z pod skrzydła domorosłej gąski i osnuwa je bajorkiem i jedwabiem, aby z napisem *souvenir* ofiarować w dzień imienin drogiemu jej sercu młodzieńcowi w dowód tkliwej pamięci. Nawet skrzydła gęsie, któremi nasz fraucymer kurze zmiatał z mebli, kiedy goście przyszli, ustąpiły z placu przed wykwinieniami zamiataczkami miejscowego i zagranicznego bo nawet Azjatyckiego wyrobu, jakie niedawno Pan Hering, aż z Japonji sprowadził. Jedne tylko pierze jeszcze nie straciło na swojej wartości choć są przecież wrogi gęsiego plemienia, co zamiast na miękkim piernacie woła na drucianym wyciągać się materacu, a głowę opierać na gumowej poduszce wypchanej... powietrzem. *Sic transit gloria mundi*, czyli po prostu mówiąc tak przemija wszelka sława nawet gęsiego rodu. My jednak dawne ceniąc zasługi kapitołińskich wychowanek; na złość tym co i w wróżby o ziemie z piersi gęsiej na Śty MARCIN wyciągane wierzyć nie chcą, oddamy im część należną.... na półmisku a o wypadku metereologiczno-osteologicznych poszukiwań, Czytelników zawiadomimy nieomieszkamy.

— Na zapytanie jednego z Czytelników *Kurjera Warszawskiego*, jaki jest źródło-słów wyrazów *Pantoffel*, oświadczamy, że wyraz ten, jako i rzecz samą przyswoiliśmy od Niemców, u których pierwiastkowo, a zwłaszcza w górnych Niemczech, tę część obuwia zwano *Band-Taffel*, to jest deseczka (*Taffel*), z wiązałem (*Band*), czyli treпки z drewnianą podeszwą, jakich dziś jeszcze używają robotnicy, zwłaszcza w kuźniach i lejniach pracujący. Taki wywód tego wyrazu podaje uczony języko-znawca Jan Heyse w swoim słowniku wyrazów z obcych języków przyswojonych.

W Kochany Panie Wawrzynce!

Pan Alfons, siostrzeniec żony mojej, wrócił onegdaj z Paryża. Istna to dla mnie *Karystja* boć już teraz i obiadu spokojnie w domu zjeść nie mogę. Uczęszczał niby w Paryżu na kursa Ekonomji politycznej i zapewne w skutku tego przywiózł mojej żonie trzy złożone obręcze na głowę, dla lepszego zapewne zakucia; Ewusia zaś ciągle tylko nosi uciera w batystową chustkę na której czterech rogach, figurują albo podkowy, albo ostrogi, albo sam Gladjator z żokiem. Był także w Algierji dla zbadania obyczajów pokolenia Beni-Zug-Zug; ale podobno skończyło się na tem, że przez dwadzieścia nocy ciągnął kożę za

ogon dla zwabienia lwa, który się nie dał zwabić, i w rezultacie przywiózł dla siebie parę arabskich papuściów, w które się wczoraj do stołu ubrał. Dobrze to nasz stary Giżycki powiedział, że młodzież jadąc za granicę... głupia, wraca takąż; zaczynam zmierzać w termin onego wierszyka:

Poszleszli do Paryża osiołkiem głupiego,
Jeśli tu był osłem, tam niebiedzie koń z niego.

Rzecz szczególna, że w dwieście blisko lat po Giżyckim, na scenie Teatru *Warszawskiego* słyszelismy wodwil z „Wujaszka z Ameryki”, gdzie podobnemi słowami nieporównany nasz Zdanowicz śpiewał:

Będąc jeszcze pacholciem,
Wielki wojaż przedsięwziąłem,
Lecz kto wyjechał cięgleciem,
Wróci nazad wielkim wołem.

To wszystko dowodzi, że bez poprzedniego przygotowania i dostatecznego wykształcenia, młodzież zagranicę jeździć nie powinna, i dla tego mniemam, że i ty swojego synowca Franusia nieposyłaj na wojaż, dopóki tu Szkoły Głównej nieukończy. — *Bonifacy D...*

— Tym razem chcemy wspomnieć o artykułach mody świeżo sprowadzonych do znanego magazynu mód i Francuzkich nowości Pani Adeli Hoffmann, na Krakow: Przedmieściu, w domu po-Wizytkowskim. O kapeluszach musimy zamilczeć, a to ze względu na ilość ich fasonów, kolorów, sposobu przybierania; to jednakże nadmienimy, że dziś fason przeważającym jest tak zwany *Empire* z długim woalem; kolory dominujące są: czarne, strojne ponsowym, złotym lub różowym, dziś bardzo modnym, zwanym *Regina*. Widzieliśmy tam także kapelusze *Tricorne* (Montpensier), kastorowe, najpiękniejsze są axamitne. Takie kapelusiki zwykle młode panienki noszą. Stroje na głowę do Teatru jak i na wieczory, są po największej części axamitne, zdobne to w cekiny, to w łańcuszki srebrne lub złote, a wszystkie zastosowane do teraźniejszego sposobu czesania głowy. Spodobały nam się opaski złote, dziś bardzo modne. Ranne czepeczki muslinowe, strojne *Walansienką* lub modną koronką *Cluny*, i wstążkami lub axamitką przybierane. Prześliczne ponsowe lub w innych kolorach tak zwane *Chemise Veste*, ubierane wstęgami Tureckimi, i frendzlą złotą, a do tego stosowne paski, lub *Veste Calabre* z kaszemiru, axamitu, materji, sukna. Prawdziwą dziś jest to ozdoba toalety Damskiej, służą one bowiem do Teatru, na wieczorki, koncerta, a wreszcie i na strój domowy. Kiedy mówimy o Teatrze, wspomnąć nam tu wypada o kapturkach *Italien* białych lub innych kaszmirowych, lub zupełnie lekkich *Maintenon* zwanych, fasony takowych są tak nowe i gustowne, że naszą uwagę odrazu zwróciły. Fasony sukien u Pani Adeli robią *Gabryella*, *Narcyz*, *Pompadour*, *Marie Antoinette* i wiele innych, których nazwisk spamiętać nam ani podobna; wszystkie w kliny, długie a szerokie. Na koniec wspomnąć musimy o materjach, *Poult de Soie* pięknych, które prawdziwą stanowią podstawę dobrze zaopatrzonego magazynu, dalej następują pióra, kwiaty z pierwszorzędných fabryk Paryżkich, koronki *Chantilly*, *Brukselskie* i *Guipure Cluny*, niemniej mniejsze przedmioty toalety, jako to klamry, paski złotolite z kameami, krawatki na szyję koronkowe, jedwabne, z amorkami, liljami lub postaciami z ilustrowanego dzieła *Granvilla Les fleurs animées*. Wre-

szcie wspomnieć także winniśmy o okryciach *Greckich* ponsowych, służących na wieczór do Teatru zamiast okryć lub szalów, i o staniczkach białych *Marie Antoinette*, które są dziś w miejscu bluzek bardzo noszone.

— Kwestja umiejętnego hodowania lasów i prawidłowego ich cięcia, jest bardzo ważną w gospodarstwie narodowem. Przy nadmiernem ich trzebieeniu czyli poprostu marnowaniu lasów przez prywatnych, i wzrastaniu zapotrzebowania budulcu i masztowiny, a stosunkowo bardzo małym zakładaniu nowych plantacji leśnych, uwaga Rządów wszędzie zwróconą została na to bogate źródło prywatnej i skarbowej zamożności. W wielu krajach, w Prusach, w Bawarii, a we Francji za konwencji z 1789 r. i Zgromadzenia Prawodawczego z 1859 r. trafałmi ustawami starano się zaprowadzić porządek leśne gospodarstwo i zapobiedz niszczeniu lasów, ograniczając prywatnych w możliwościach użytkowania. Jakkolwiek u nas w lasach Rządowych oddawna już prawidłowe gospodarstwo leśne istnieje, w prywatnych atoli wiele do życzenia pozostawia. Szczególniej mało bardzo zasianego jest lasu, choć nie brak gruntów jałowych, piaszczystych, które pod uprawę, zwłaszcza przy obecnych trudnościach dostania najemnika użyć się nie dadzą. W niektórych miejscowościach są wprawdzie obszary sadzonej brzeziny, ale rzadkie to są wyjątki, dowodzące tylko zabiegłości i energii właścicieli. Obecnie lasy Rządowe zwiedzał Baron v. Berg, Dyrektor sławnego Instytutu Leśnego w Tharancie pod Dreznem, odwiedziły te zapewnione nie będą bez znaczenia dla Leśnictwa Rządowego, wszelkie zaś ulepszenia w tej gałęzi zapewne i na prywatne Leśnictwo nie pozostaną bez wpływu.

— Kot, o ile istotne świadczy usługi w domu, stajni i gumnie, o tyle znarowiwszy się do polnych wycieczek, nie małe zrządza szkody w młodych zającach, kuropatwach i innem ptastwie. Niemcy, tyle starowni o utrzymanie zwierzyny, młodym kociakom przeznaczonym do tępienia myszy w zabudowaniach folwarcznych, obcinają uszki w kilka dni po urodzeniu. Amputacja ta sprawia ten skutek, że kot taki nigdy nie pójdzie w pole, albowiem z natury swojej cierpieć nie może, aby mu otrąsana z trawy rosa w uszy się zlewała, a nawet aby mu jakie ziarno z traw opadające do ucha się dostawało. Co więcej, kot tym sposobem angliczowany, staje się domatorem i tem pilniej szczury i myszy, tyle ziarna szkodliwe, wytepia. Powiadają także, iż kotki, którym w ten sposób wyglądają na okólnik, są mniej zalotne i nie tak bardzo za plotkami w sąsiedztwie biegają.

— Biletów na jutrzejszy Koncert P. Daniela *Filleborna*, w sali Resursy Obywatelskiej, o godzinie 1szej z południa odbyć się mający, dostać jeszcze można w księgarniach: *Gebethnera* i *Wolfa*, *Kauffmana* i *Hörsika*, oraz w dzień Koncertu przy wejściu do sali.

— *Kreutzacher Mutterlaube*. — Szlamu solnego z Kreutznach, którym przez rok ubiegły nie był u źródła przygotowywany, aż teraz dopiero, nadszedł pierwszy transport do składu wód mineralnych, znajdujący się obecnie przy Aptece H. *Kucharzewskiego*, ulica Senatorska Nr 480, wprost Miodowej. — *F. Sokółowski*, Aptekarz. (17,923.)

— W ciągu nadchodzącej zimy, Prof. Szkoły Głównej Dr Wisłocki, będzie miał za osiągnięciem już pozwoleniem Wyższych Władz, szereg wykładów publicznych o *świecie fizycznym i jego działaniu na człowieka*, z których część dochodu, za zniiesiem się z Rektorem Szkoły Głównej, użytą będzie na cel dobroczynny. Ogłoszenie programatu i warunków, wkrótce nastąpi. Wykładów będzie 16cie; ośm w m. Grudniu i Styczniu; a drugich ośm w ciągu Postu.

— W tych dniach miasto nasze kilka zyskało dogodności, a mianowicie zatwierdzony został projekt spółki omnibusów; z P. Mosselmannem zawarto układ co do oczyszczania kloak i wyrabiania nawozu bez woni, oraz z Towarzystwem gazowem Dessauskiem, nową przyprowadzono do skutku umowę, mocą której toż Towarzystwo zobowiązało się znacznie obniżyć cenę gazu, to jest na pierwszy rok o k. 80 na każdym tysiącu stóp kub: gazu, na drugi o k. 85, na trzeci o k. 90, na czwarty i następne do upływu kontraktu o k. 95, tak, że za trzy lata już ta ilość gazu kosztować tylko będzie rs. 2 k. 35. Nadto towarzystwo po tych samych cenach podjęło się oświetlania Pragi i nowego mostu Alexandrowskiego.

— Wkrótce wyjść ma 200 bajek, oryginalnych i tłomaczonych z obcych języków, przez PP. Wacława Szymanowskiego i Władysława Anczyca, z rycinami Kostrzewskiego. Książka ta wyjdzie nakładem księgarni PP. Gebethnera i Wolffa.

— Na żądanie wielu Osób, wyszedł *Kalendarz Biuroowy Ścienny*, na rok 1866, znany powszechnie z ozdobnego a zarazem czytelnego druku i gładkiej oprawy, sprzedaje się we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych, oraz w Drukarni Bankowej.

— P. Mieczkowski, fotografista tutejszy, wykonał w tym czasie kilka wybornych fotografii, przy świetle magnetyzmu. Pierwszy on sprowadził do nas kompletny przyrząd do tej roboty. Dziś więc i w nocy fotografie zdejmowane być mogą. Zagraniczni fotografici ogłaszają, iż wykonywają portrety Dam, w strojach balowych lub artystów dramatycznych w kostjumach, w chwili, kiedy udają się na bal lub do Teatru. Sądziemy, że i P. Mieczkowski podobne fotografie zdejmować może.

— P. Tomaszewski, Właściciel Drukarni, dogadzając życzeniom wielu osób, przygotował gotowe środki arkusze do tabel likwidacyjnych, na papierze białym.

— Wykaz wyciągniętych losem dnia 22 Października (3 Listopada) 1865 r. Serji Obligacji częstkowych z pożyczki 150-miljonowej, z wymienieniem numerów Obligacji też Serje składających, przejrzeć można w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

— Dziś zgubiona starą portmonetkę z parą złotem i świadectwem Wójta Gminy... odebrać można w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

— Dnia 27 Września r. b. zmarła (o czem donieśliśmy), we Lwowie, ś. p. Józefa Rutkowska Artystka Dramatyczna tamtejsza. Pochodziła ona z rodziny, której liczni członkowie poświęcili się zawodowi scenicznemu. Mówiąc przeto o zmarłej wspomniemy i o rodzinie Rutkowskich. Lat około pięć-

dziesiąt jak trzy panny Rutkowskie siostry, przyjechały z matką z Warszawy do Lwowa. Wszystkie były na scenie. Najstarsza z nich Aniela późniejsza Starzewska bardzo znakomita Artystka Teatru Lwowskiego, była uczennicą Szkoły Dramatycznej Warszawskiej i przez rok cały (1814 i 1815), grywała na scenie Warszawskiej. Po 25 latach pracy na deskach Teatru Lwowskiego, zmarła po długich cierpieniach spowodowanych paraliżem dnia 13 Grudnia 1856 r. Córnica jej Wanda, także Artystka sceny Lwowskiej (za Dyrekcji Hr. Skarbka), była żoną słynnego Dawisona; umarła w Dreźnie dnia 24 Października 1859 r. Ś. p. Józefa Rutkowska, która przeniosła się obecnie do wieczności, od młodych już bardzo lat używaną była do rolek dziecinnych i od tego czasu ciągle występowała na scenie Lwowskiej. Była to staranna, kochająca swój zawód i pilna Artystka. Dawniej celowała w rolach suberek, później w komicznych. „Stare panny”, „kumoszki”, „gdyrałskie”, grywała z namienicem. Nigdy nie przesadzała roli i to jej wielką zaletę stanowiło. Bez przerwy pracowała dla Teatru Lwowskiego, i tylko za przedsięwzięcia Chelchowskiego usunęła się na rok jeden ze sceny. Rok ten spędziła w Dreźnie, pielęgnując chorą siostrzenicę swoją Dawisonową. Po objęciu Dyrekcji Teatru Lwowskiego przez Smochowskiego i ś. p. Nowakowskiego, powróciła Rutkowska do Lwowa, lecz w lat kilka później, dotknięta podobnie jak jej siostra Aniela paraliżem, wędla powoli i zgasła. Pogrzebowi jej towarzyszyła liczna bardzo Publiczność. Pochowana na cmentarzu Łyczakowskim. Ś. p. Józefa Rutkowska, od czasu swej choroby pobierała emeryturę z funduszu zakładu emerytalnego Hrabiego Stanisława Skarbka. Matka siostr Rutkowskich jak to wyżej przytoczyliśmy, była także Artystką Dramatyczną; zmarła we Lwowie roku 1852; mąż Anieli Rutkowskiej, Szczęsny Starzewski słynnym był Artystą we Lwowie i służył Teatrowi lat 50; był zarazem tłomaczem wielu dzieł scenicznych, z powodzeniem wystawianych.

— Parę dni temu, przed południem, na kolei żelaznej z Krakowa do Wiednia, pociąg Galicyjski wiozący transport wołów, wyskoczył z szyn niedaleko wsi Lipnika, skutkiem czego parę wagonów zostało uszkodzonych, tak, że komunikacja na tejże kolei przerwana została.

— P. J. K. Turowski znany wydawca Biblioteki Polskiej, wydaje w Przemyśle nowe czasopismo, pod n. *Prawda*, w tym zeszycie zajmujące pomieszczono artykuły, jak o potrzebach ludu wiejskiego, o konieczności kształcenia się młodzieży praktycznie, monografia pszenicy i t. d.

— Utalentowana artystka opery naszej Pani Majeranowska, występowała z wielkim powodzeniem we Lwowie w *Małżeństwie przy latarniach*, i *Paziach Królowej Marysiełki* (Dunieckiego), a następnie ukazać się ma w nieznanej jeszcze dla Lwowian operetce *Zasłubiny Joasi*.

— We Lwowie przedstawiono nowy dramat Aurelego Urbańskiego, p. n.: *Ziemiowit Nigę Mazowiecki*; wkrótce zaś mają być odegrane dwie nowe komedje syna naszego dramaturga Hr. Fredry, *Wychowanka* i *Drzemka*. Powodzenie jakie zyskała komedja: *Przed*

śniadaniem, pierwszy utwór tego pisarza pod pseudonimem Jana z Pleszowic kryjącego swoje nazwisko, powinno być dobrą wróżbą i dla następnych utworów.

— W końcu przeszłego miesiąca w Paryżu czyniono próby z zastosowaniem parochodu do biegu po ulicach. Zbudowana na ten cel lokomotywa ciągnęła po wybrzeżu D'Orsay wielki omnibus napełniony pasażerami. Tego rodzaju wozy parowe mają być już używane w Algierji, a wyznaczona na ten cel Kommissja, uznała ich praktyczność. Na zwykłych drogach bitych, maszyna ubiega 20 wiorst na godzinę. Zręczny maszynista z łatwością nią kieruje i zatrzymuje według woli.

— W Paryżu, Bruxelli, Kolonji i w Liège zaprowadzono maszyny do zmiatania ulic. Maszyna tego rodzaju składa się z dwu-kolnego wozu, w tyle którego, obracający się walec zaopatrzony w długie szczotki, zmiata i odrzuca na stronę wszelkie na ulicy nagromadzone nieczystości; inny znów za nią postępujący przyrząd zbiera śmieci w kupki, które następnie zabierane są w skrzynie czyli kary. Działanie tej maszyny zastępuje w robocie dwudziestu zmiataczy. Wynalazcą tego rodzaju maszyny jest mechanik Tailfer z Paryża.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 5go Listopada. — Spodziewają się że Lord Russel na Czwartkowym obiedzie, u Lorda Majora, udzieli w przemowie jakieś objaśnienia co do swej polityki. — Książę i Księżna Pruscy onegdaj udali się do Księcia Walji, do Sandrighaus. — Wiadomość otrzymana tu z Szanghaj z 9 Września, stwierdza, że kwestja poskromienia korsarstwa na wodach Chińskich, które z dniem każdym staje się niebezpieczniejsze, nabiera ważności. — Załoga sprzymierzonych opuściła forty Taku. Na Manilli panował uragan. — Z Cap donoszą 23go Września, że wojna z Bassutosami nie jest jeszcze skończona, ale że Boersy są już nią znużeni. — Moshesh przyznaje swą porażkę ale oświadcza że Bassutosy ustąpią raczej swe terytorjum Anglikom a nie Boersom. (Schl. Ztg.)

AUSTRJA. Wiedeń, 7go Listopada. — Wczorajsza „Abend-Post“, gazeta urzędowa, poczytuje za gróźbę względem Austrii oświadczenie Ministra Włoskiego Skarbu P. Sella, jakoby kwestja Wenecka była kwestją finansową, której rozwiązanie należy od uregulowania finansów Włoskich. Dziennik ten dodaje: „dopóki członkowie rządu Włoskiego pozwalają sobie będą podobnych manifestacji względem Austrii, nie należy wspominać o możliwości porozumienia się.“ — Układy o ostateczne uregulowanie kwestji Księstw jeszcze się nie rozpoczęły. — Od r. 1846 toczył się pomiędzy rodziną Lubomirskich a rządem proces, o nadzór muzeum we Lwowie, założonego przez jednego z Książąt Lubomirskich. Przed kilku dniami Książę Lubomirski udał się do Hr. Belcredi, przedstawił mu sprawę i prosił o ostateczną decyzję, która rzeczywiście wczoraj wydana została i to na korzyść rodziny Lubomirskich. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 6go Listopada. — Cesarz, który dziś udał się do Bretanji, wraca jutro wieczór do Paryża, a pojutrze będzie przydywał na Radzie Ministrów. — Dwór przenosi się niezawodnie 12go Listo-

pada do Compiègne i zostanie tam do 15go Grudnia. Dwie serje zaproszonych będą tylko, a okoliczność ta zepchnęła w sferach półurzędowych na drugi plan kwestję Meksyku, Algieru, reform finansowych, a nawet dymisji P. Fould. — Wieść o dymisji P. Fould dziś się ponawia, co przypisać należy energicznemu oporowi jaki plany jego reformy napotykały w innych Ministrach. Minister wojny nie chce zrobić najmniejszego ustępstwa a Minister Spraw Wewnętrznych również jest przeciwnym wszelkim oszczędnościom w swym wydziale. — P. Fould zachorował na cholerynę, ale już się ma lepiej. — „Monitor“ donosi z Yokutama, że rząd Japoński wypłacił pierwszą ratę 1/2 miliona piastrow, czterem uczestnikom traktatu Simonosaki. Wywóz jasek jedwabniczych został ułatwiony, a handel ten przyniesie w roku bieżącym Japończykom do 1/2 miliona piastrow. Wiadomości z wnętrza kraju nie są tak pomyślne; wojna domowa nie ustaje, a w Yeddo panuje obawa i nędza. — Zdaje się że zgoda pomiędzy Cesarzem a Księciem Napoleonem wkrótce przyjdzie do skutku, jeśli prawda, że Cesarzowa pisała do Księżnej Klotyldy zapraszając ją do Compiègne. — Z drugiej strony znowu głoszą, że Cesarz zamyśla o sobiście objąć prezydencję komisji wystawy. — Poselstwo Japońskie objeżdża teraz Francję. W tych dniach zwiedzi ono porty zachodnie, następnie uda się do Angoulême dla obejrzenia tamedznej fabrykacji dywanów, a w końcu przez Poitiers, Tours i Orlean wróci do Paryża. — Cesarz zajmuje się podobno przygotowaniem broszury czy rozprawy o flocie Francuzkiej. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Depesze z Florencji, datowane 9go b. m. donoszą, że cholera w Neapolu zwiększa się, i że skutkiem tego, Król Wiktor-Emanuel zamierza udać się do pomienionego miasta wraz z Ministrami Lamarmora i Cortese. Wyjazd Monarchy miał nastąpić 9go, a powrót 14go b. m. — Zdaje się, że otwarcie posiedzeń Parlamentu Włoskiego zostanie odroczone do 18go b. m. Książę Montebello opuścił Florencję i przybył do Rzymu 9go Listopada. — Telegram z Paryża, z 9go b. m. zawiadamia, że P. Dupin jest bardzo chory, i że zapewne nieprzeżyje nocy. — Książę Magenta, Gubernator Jeneralny Algierski przybył do Marsylii i bezwzględnie wyjechał w dalszą drogę do Paryża.

Podług doniesień z Frankfurtu, dnia 9go b. m. nie odbyło się posiedzenie Bundestagu. — Król Bawarski przyjął podanie się do dymisji Ministra Spraw Wewnętrznych P. Neumayr i porucił tymczasowo zarząd tego wydziału Ministrowi Wyznań, P. Koch. — P. Neumayr otrzymał tytuł nadzwyczajnego Radcy Stanu. — Szef sztabu armji Pruskiej, Jenerał Moltke, przybył do Kiel zkąd podobno miał jechać do Kopenhagi. — Posiedzenia Duńskiej Rady Państwa zostały zamknięte 9 b. m. Król odezwał podziękował Radzie za załatwienie kwestji konstytucyjnej, oraz za zatwierdzenie prawa dotyczącego wynagrodzeń za straty wojenne. — Wiedeńska „Gen. Correspondenz“ z 9go pisze, iż Cesarz postanowił, aby zniesiono okazywanie i wizowanie pasportów na wszystkich granicach Austrii. Polecenie to ma być niezwłocznie wprowadzone w wykonanie. (Ind. Bel.)

Rozmaitości. — Z Chambery (w Sabaudji), pisze do Francuskiej Akademji P. Corret, że po pięcioletnich nieprzerwanych obserwacjach, przyszedł do przekonania, że wiele chorób, a szczególnie mózgowych, które tam w zimie epidemicznie panują, mają swą przyczynę w piecach żelaznych powszechnie tam używanych, i powstają z kwasu węglowego wywołującego się z żelaza lanego. Lane żelazo bowiem zawiera w sobie niemało kwasu węglowego, który rozgrzany, łączy się z kwasorodem w otaczającym powietrzu będącym i tworzy gaz szkodliwy rozchodzący się po izbie. Na zasadzie doświadczeń swoich, przepowiedział P. Corret, na kilka miesięcy naprzód, epidemję w Gimnazjum w Chambery. Życzyćby należało, ażeby obserwacje P. Corret, zbądane zostały przez lekarzy i chemików, a tym czasem wypada radzić, aby być bardzo przeczornym przy używaniu pieców żelaznych i powietrze w mieszkaniach odświeżać niekiedy, otwierając okna. — Praktyczny Sennik, tak niektóre sny tłumaczy: Ile razy ci się śni, że jesteś pod wpływem Afrykańskiego gorąca, to bądź zawsze pewnym, żeś czytając nudny poemat zasnął niezgaśnięty świecy, i że się już twoja poduszka pali. Ile razy będziesz marzył, że pływasz z Franklinem koło bieguna Północnego, to niezawodnie znaczy, że ci złodziej okno pomimo trzaskającego mrozu wysadził, i że się z twoimi pieniędzmi na ulicę wynosi. — „Co tuzin moich fotografii kosztować będzie,” zapytał stary skąpiec fotografa. „Pierwszy tuzin dwa ruble, a drugie spuszcza na rubla.” „Kochany Panie,” rzekł skąpiec, „zaczniј Pan od drugiego tuzina, a dam Panu dwa ruble za dwadzieścia cztery exemplarzy.”

Zadanie z opuszczeniem samagłosk.

Z p-z-z-z - - Kr-sz-wsk-g-g-

Kt. sw- -g- ż-c- - w-sn- -

W dr-dz- p-m- -tk- r-zs- -w-

N- -ch s- - w- -s- -n- sp-dz- -w-

Ż- z n-ch żz- w-r-sn- -...

(Zeszła Szarada: *Pagauini*).

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 44, wyszedł z druku i zawiera: List drugi do studenta Uniwersytetu Wydziału Lekarskiego; Św: Alojzy (dal: ciąg); Korespondencja z Kielc; Kronika; Bibliografia.

— **Biblioteka Warszawska**, Zeszyt 11, za miesiąc Listopad r. b., wyszedł z druku i zawiera: Historia Juliusza Cezara. Przez Cezara Napoleona IIIgo, przez S. D...; Kronika Parzyka literacka, naukowa i artystyczna; O Towarzystwie Kredytowem Ziemiśmian w Królestwie Polskiem, przez Florjana Czerwińskiego; Rys literatury, obyczajów, sekt i rot wojennych w Czechach, za czasów Podiebrada; Komedja Rzymska i przekład komedji Plauta Jeńcy, przez Jana Wolframa (dokończenie); O historycznym znaczeniu Juliusza Cezara, przez J. K. Plebańskiego; Tablice historyczne Juliana Bartoszewicza; Kronika Literacka; Kronika Bibliograficzna; Wiadomości literackie; Od Redakcji. Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Wrzesień r. b.

— **Gazeta Rolnicza**, Ner 42, wyszedł z druku i zawiera: Prawdy gospodarskie (dalszy ciąg), przez Seweryna Leskiewicza; Leśnictwo w obec reform (ciąg dalszy), przez N. H.; O poszukiwaniu soli w Królestwie Polskiem (dokończenie); Korespondencje gospodarskie: z Brzozówki (Gubernji Kow.), przez Z. K.; z Drezna (z rycina), przez Antoniego Poraję; z Szkalbimierskiego, przez Br. Gepperta; Kronika rolnicza (dalszy ciąg), przez Zygmunta Gawareckiego; Nowiny gospodarskie.

— **Tygodnik Ilustrowany**, Ner 319, wyszedł z druku i zawiera: Jacek Przybylski (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Pamiętniki starającego się, powieść (dalszy ciąg, z 4ma drzeworytami); Przegląd piśmienniczy (dokończenie); Przegląd polityki zagranicznej; Pan Geldhab (z drzeworytem); Szachy; Rebus.

— **Wędrowiec**, Ner 148, z d. 2go Listopada 1865 r., mieści: Ubogie dzielnice Londynu (z 2ma drzeworytami); Talar sześciok-frankowy (dokończenie); Biard w Brazylji (z 3ma drzeworytami); Kronika zagraniczna; Wyspa Madera (dokończenie z drzeworytem).

— **Kółko Domowe** wyszło z druku na pierwszą połowę Listopada i zawiera: Deputacja Sandomierska, powieść historyczna, przez J. Bartoszewicza (z drzeworytem, dalszy ciąg); O nauczycielstwie, przez Gabriellę Puzyninę; Iluminowanie dawnych rękopismów, (z drzeworytem); Ustęp z powieści: Królowa Woźna (wiersz), przez Gustawa Olizarowskiego; Czarownicy w XVIym wieku i ich obrońca Jan de Wier, przez St. Ch. (dokończenie); Strój dawnych Niemców Polskich, (portret Anny Magdaleny z Radziwiłłów Buczackiej, z drzeworytem); List Pani Eleonory Ziemięckiej; Dom o siedmiu wieżach, powieść Amerykańskiego autora Nathaniela Hawthorne, przez A. z Ch. Borkowską, (dalszy ciąg); Przytem: Ośmiokątna rozeta z bawełny; O ubiorach; Objaśnienie tablicy rysunków; Przepisy gospodarskie.

— **Bluszez**, Ner 6ty, wyszedł z druku i zawiera: Stosunek sztuki do życia p. L. Buszarda; Nad morzem, powieść Felicjana; Trylogia E. Girardina; Żony ubogich mężów; Drobne listki. — **Dodatek**: Paletot „Arion” (z ryc); Kaftanik „a la Louis XV” (z ryc); Paletot „Gruzyanka” (z ryc); Paletot „Boucheur” (z ryc); Paletot „Col étrole” (z rycina); Burnus „Ermite” (z rycina); Garniowanie burnusa z mory (z ryc); Burnus „Johnson” (z ryc); Garniowanie ze sznurka jedwabnego (z ryc); Burnus „Pelisse” (z rycina). Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop: 80, na prowincji rs. 2.

— **Tygodnik Młód**, Ner 44, wyszedł z druku i zawiera: Serce i rozum Magdaleny (powieść z Francuskiego); Wspomnienia z moich podróży (dokończenie); Bielany pod Warszawą i Krakowem; Pogadanka tygodniowa; Korespondencja z Parzya o ubiorach; Hodowanie kwiatów; Opis ryciny; Korespondencja. — Do numeru tego dołączona rycina Parzyka kolorowana.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 240, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Rękopism babuni (dokończenie z drzeworytem rysunku Polkowskiego); Pogadanka nauczyciela z dziećmi; Trzęsienia ziemi i Wulkany (ciąg dalszy); List (z rycina); Pan Bogdan, opowiadanie ś.p. Stanisława Jachowicza (z dwoma drzeworytami rysunku Kostrzewskiego); Dąb i świnia (z drzeworytem rysunku Kostrzewskiego).

— **Opiekun Domowy**, Ner 45, wyszedł z druku i zawiera: Stanisław Moniuszko, przez Alojzego Kuczyńskiego (z portretem); Niedzwiedz i baranek, wiersz, przez Jana Prusinowskiego; Życie w puszczy, pamiętnik sprawiedliwego człowieka, opracowany przez Juliusza Starkla (dalszy ciąg); Krakowianka, powieść z życia ludu wiejskiego przez Jana Kantego Turskiego (dalszy ciąg z drzeworytem); Parasolka i parasol, przez Zygmunta Gawareckiego (z 2ma drzeworytami); O podlewaniu kwiatów ciepłą wodą; Farbowanie przedmiotów cynkowych na czarno; Rozmaitości; Myśli i zdania.

— Nakładem Księgarni Polskiej, ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4), opuścił prasę: **Otton Łuczniak**, wielka opera w 5ciu aktach, muzyka Adama Münchheimera, układ w skróceniu na Fortepjan, bez tekstu, kosztuje rs. 4; numerów bez tekstu wyszło 18, z tych nadmieniamy: Uwerturę na dwie ręce, kop: 60, na 4ry ręce kop: 75; Ner 65ty, chór Łuczniaków kop: 39. **Marsz uroczysty** na dwie ręce kop: 37½, na 4ry ręce kop: 60; **Taniec Łuczniaków** kop: 45; **Duet Heleny i Artura** kop: 22½. Z partycji fortepjanowej z tekstem następujące numery opuściły prasę: aktu Igo Ner 2gi, a) Recitativo, „Któż zgadnie powód tak nagłej zmiany”; b) Arja „Gdyby z przeznaczenia woli”. Ner 5ty z aktu IIgo, a) Wstęp i Recit: „Helena droga, b) Arja „O jak cudnie naturę, cena kop: 67½ (z aktu

IVgo). Ner 14sty, Wstęp Recit: i Duett, a) Wstęp i Recit: z aktu IVgo, Przygotowania już poczyniono; b) Duet, „Gdy się ubiegać przybyła nagroda”, cena kop: 32½; **Libretto** (słowa) Jana Chęcińskiego, kosztuje kop: 30. Osoby płacące prenumeratorem kompletną partycję fortepjanową, dostaną takowe za rs. 10 i dostaną w dodatku portret kompozytora, który się oddzielnie sprzedaje po rs. 1 exemplarz.

— **Gwiazdka czyli Kolenda na rok 1866.** — Trzy ubiegłe lata naszego wydawnictwa książki zbiorowej ilustrowanej pod tytułem **Gwiazdka czyli Kolęda**; dostatecznie objaśniały szanownych czytelników o celulej publikacji. Główną dążnością naszą było, za cenę o ile można najtańszą wydać książeczkę, któraby przez dobór artykułów, ozdobionych stosownie ilustracjami, służyła rodzicom, opiekunom i t. d. za podarunek dla drogiej ich sercu młodzieży w chwili, w której trzymając się dawnego zwyczaju zwykliśmy ofiarować jej jakiś dar, jakąś pamiątkę, mianowicie w wigilię **Bożego Narodzenia** czyli na tak zwaną **Gwiazdkę**. Dla zachęty i uczynienia przyjemności posiadaczom tej kolendy rozdawaliśmy między nich stosownie premija, składające się z książek, rycin, litografii: nót muzycznych i t. p., które to rozdawnictwo odbywało się najskrupulatniej w obec kilku znacznych, uproszonych osób. Życieliwe przyjęcie naszej Gwiazdki, zachęca nas do wydania jej i na rok przyszły 1866, a dla wywdzięczenia się łaskawym prenumeratorem i dla zachęcenia ich do liczniejszej jeszcze prenumeraty (gdź w tego rodzaju wydawnictwach, tylko licznym prenumerata może pokryć koszt i zapewnić jakąś korzyść wydawcy za jego trudy) postanowiliśmy wydać ją jeszcze ozdobniej, a liczbę rozdać się mających premijów powiększyć do takiej ilości, ażeby przecięciowo 3cia część prenumeratów otrzymała takowe. Każdemu z nich przytem przesłamy w dodatku kalendarzyk kieszonkowy na rok 1866. O wartość wewnętrzną książki starać się również usilnie będziemy, i mamy już w tej mierze zapewnioną życziwie pomoc kilku naszych znakomitych autorów, jako to J.J. Kraszewskiego, J. Bartoszewicza, W. Anczyca i wielu innych. Pomimo znakomitego powiększenia liczby premijów, wartość głównych premijów będzie też sama, a kilku pierwszych nawet wyższą jak w latach przeszłych. Największe premjum wartości złp. 1.000 czyli rs. 150, składać się będzie z książek, rycin, litografii, nót, mapp i t. p., przedmiotów naszego nakładu, które według własnego upodobania wybierze Prenumeratorem po cenach katalogowych, — (katalog nasz w tym celu przesyłać mu bezzwłocznie nie omieszkamy), 2) Królów Polskich Alexandra Lessera, kolorowanych odręcznie przez artystę pracującego w naszym zakładzie P. Buttie, kucznia Lemeriera w Paryżu. Wizerunki te są wierną kopią portretów kolorowanych przez tegoż P. Buttie, które dla zeszłym dostały się jako premjum jednemu z prenumeratorem W. T. Dobroczyńności i taką zyskały pochwałę. Z numeratu W. T. Dobroczyńności i taką zyskały pochwałę. Z numeratu W. T. Dobroczyńności i taką zyskały pochwałę. 3) **Galerja Królów Polskich** P. Alexandra Lessera, czarno na kamieniu wykonaną, z tekstem P. Juliana Bartoszewicza z tytułem chromolitografowanym, w nader ozdobnej oprawie ze złoconiami, wartości złp. 220 (r. 33). — 4) **Arcybiskupów Gnieźnieńskich i Prymasów**, 88 portretów z Galerji Łowickiej, z tekstem historycznym P. Bartoszewicza, cena rs. 25. 5) Kilka litografii wielkiego formatu, starannie według oryginałów kolorowanych przez P. Buttie, w ozdobnych złoconych ramach za szkłem, jako to: *Zygmun August przy tożu umierającej Barbary, Simlera; Powrót rodziny po napadzie Tatarów, Loeslera; Otrucie królowej Bony, Matejki; Bitwa pod Beresteczkiem, Kossaka; Zuzula, Brodowskiego; Zachwycenie, Gersona; etc.* Każde z tych premijów, osoby życzące sobie prenumerować Gwiazdkę mogą obejrzeć w naszej Księgarni. W końcu zapewniamy, że z tem wydawnictwem tak się urządziłmy, aby przed Świętami Bożego Narodzenia książka nawet prenumeratorem na prowincji rozesłana została. Przyczyną bowiem, utrudniającą bieg poczt nie istnieją w roku bieżącym. Cena Gwiazdki na rok 1866, pozostaje ta sama co i lat poprzednich, t. j. złp. 3 gr. 10 (kop. 50), za egzemplarz na rycajnym; a złp. 4 (kop. 60) na welinowym papierze z rycajinami z tytułu. Koszta przesyłki pocztą wynoszą kop. 10,

które prenumeratorem na prowincji do ceny dołączyć winien. Prenumerującym 10 exemplarzy, exemplarz dodaje się bezpłatnie. Listy frankowane tylko przyjmujemy.

— Nakładem Księgarni F. Kowalskiego, przy ulicy Wierzbowej Ner 473b, wyszło dziełko, pod tyt: **Fotografia**, czyli opisanie środków obecnie używanych do zdejmowania obrazów za pomocą światła, przy użyciu kokodionu, ułożone podług najnowszych ulepszeń przez Max: Strasza. Cena kop: 50; też księgarnia poleca się z Czytelnią Polską, którą przeszło dwieście tomów powiększyła, oraz Czytelnia Francuską najświeższymi nowościami powiększa.

— Nakładem Księgarni **Braci Szleifstein**, Krak: Przedmieście Ner 396 (20), obok Szpitala Śgo Rocha, wysła **Gra geograficzna**, złożona z 17stu Państw Europy i 68 kart numerowanych z opisami miast i rzek w nich istniejących, ułożona przez Nauczyciela Geografii szkół publicznych, wydanie drugie poprawne, cena kop: 75. Nabyć można we wszystkich Księgarniach i Składach Materiałów Piśmiennych w Warszawie i na prowincji. Znajomość Geografii jest tak każdemu potrzebna, a bogacenie pamięci najniezbędniejszą z niej wiadomościami tak właściwe młodocianemu wiekowi, że połączenie tej nauki z przyjemną, ciekawą i zajmującą zabawą towarzyską, zdało się autorowi pomysłem nader szczęśliwym. Łącząc bowiem naukowy pożytek z niewinną rozrywką, zabawka ta niewątpliwie ma niepospolitą wyższość nad loteryjką, kartami i innemi rodzajami dzieciennych zabaw, które zostawiając zupełnie nieczynnym umysł dziecka, obudzają w nim zbyt wczesnie chciwość i inne naganne namiętności. Że ta zabawka geograficzna dobrze odpowiada zamierzonemu celowi, najlepiej dowodzi przyjęcie, jakiego doznała u Szanownej Publiczności, przez rychłe wyczerpanie pierwszego wydania. To zaś drugie wydanie ma jeszcze i tę zaletną stronę, że jest znacznie, bo o ¼ część tańsze; zamiast bowiem dawniejszej ceny rs. 1, teraz sprzedaje się tylko po kop: 75, a to celem uczynienia jej jak można najprzystępniejszą wszystkim rodzinom dbałym o pożyteczne i przyjemne zajęcie swobodnych chwil swoich dzieci.

PANNY

kompletnie uzdatnione do **Strojów i roblenia Sukien**, mogą w każdej chwili znaleźć miejsce, tu w Warszawie, jako i na prowincji w mieście Gubernialnem. Wiadomośc w Magazynie A. B. ELSNER, Krakowskie Przedmieście Ner 9, dom Wgo Grodzickiego. (17.934.)

Nagrody Rs. 25.

 Dnia 8go b. m., zginął **ZEGAREK złoty**, z dewizką złotą, przy której było serce i fotografia. — Uprasza się o oddanie lub wiadomośc do Redakcji Kurjera Warszawskiego. (17.935.)

 Niżej podpisany zawiadamiam Osoby interesowane, iż udzielam **LEKCJE TANCOW**, w mieszkaniu przy ulicy Leszno pod Nr 720, na 1m piętrze woficynie na prawo, wprost Kościoła XX. Karmelitów. — **X. Budkowski**, T. T. W. (17.915.)

Potrzebny jest zaraz z kaucją **RZADCA MAJĄTKU**. Bliższą wiadomośc co do wynagrodzenia i obowiązków, można powziąć przy ulicy Nowolipie Ner 2428; gdzie Zakład Mleczny. (17.764.)

 **Wdowa, po Tapicerze** **IZRAELU PAWILON**, zamieszkała pod Nrm 1304, przy ulicy Marszałkowskiej, przeniósła mieszkanie swoje na tęż ulicę, pod Ner 1370, gdzie wykonywają się, jak dawniej, wszelkie roboty Tapicerskie, po najumiarkowańszych cenach. Polecając się względem Szanownej Publiczności, a szczególniej tej, która swem zaufaniem Męża mego zaszczycać raczyła, mam nadzieję, że łaskawa Publiczność i mnie również swem zaufaniem nadal zaszczycać zechce. — **Ryfka Pawilon**. (Nr 17,518).



Nauczyciel Tańców Salonowych PIOTR ŚLIŻYŃSKI,

podaje do wiadomości publicznej, że wyucza eciu Tańców najpotrzebniejszych, w dwudziestu kilku lekcjach. Osoby które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Nr 161 przy ulicy Gołębiej, w domu W. Sokołowskiego. Stróż miejscowy wskaże. (16,348).

PIWOWAR BAWARCZYK, TECHNIK,

który 5 lat w najcelniejszym Wiedeńskim Browarze pracował, a następnie 12 lat w najpierwszych browarach Galicyjskich przewodniczył jako **Piowar**. Podejmujący się także urządzenia Browarów w najnowszym sposobie, umiejący po Polsku z praktyki, życzy sobie w Królestwie Polskiem, jako **Piowar**, zarząd wielkiego objąć Browaru.

Adressa: Kraków, Kleparz, ulica Filipa Nr 74, w Browarze J. Weinmanna. (17920).

Ostateczne przysądzenie Dóbr Ziemiskich **Strachówka**, w Okręgu Stanisławowskim, odbędzie się w dniu 16 (28) Listopada 1865 r., o godzinie 10ej z rana w Wydziale Izsym Trybunału Cywilnego w Warszawie. Licytacja zacznie się od summy rs. 116,666 kop. 66²/₃. Vadium rs. 6,000. Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancelarii Pisarza miejscowego Trybunału i u Andrzeja Brzezińskiego, obrońcy przy Senacie w Warszawie, przy ulicy Podwał pod Nrem 497 lit. A zamieszkałego. (17,891.)

W dniu 7 b. m. i r., wypadkowym sposobem zgubiono w M. Częstochowie **Kilka Tysięcy Złp.**, pomiędzy temi i **List Zastawny** Lit. B Nr 17,453 na Rs. 750. Uprasza się Kaskawego Znalazcę o oddanie niżej podpisanemu za stosowną nagrodą. Nadmieniam się przytem, że co do Listu Zastawnego, wszelkie zastrzeżenia co do nie nabycia go poczynione zostały. — A. Nowicki, w Częstochowie. (17,888).

Dwa Obrazy, wysokiej wartości,

jeden szkoły Francuzkiej, drugi **Werneta**, są do sprzedania, po cenie znacznie stosunkowo niższej według ich wartości. Widzieć takowe można przy ulicy Widok Nr 1567. Wiadomość u stróża. (17916).

Przyjechali do Warszawy:

Bromirska Karolina Ob: z Łazów nr 1259; Czarski Jakób Emeryt z Siedlec nr 1523; Glinka Mikołaj Ob: z Szczawina nr 1253; Jaroszewski Fabian Ob: z Płocka nr 556; Ostrowski Wład: Lekarz z Łukowa nr 326.

Wyjechali: Cieszkowski Wacław Ob: do Duchnowa; Morsztyn Julian Ob: do Olkusza; Podkański Witold Ob: do Lubania; Xiążę Sapieha Leon Ob: do Sannik; Zawisza Jan Ob: do Młochowa.

Przyjechali koleją żelazną: Dąbrowski Bron: Ob: z Berlina nr 613; Keller Ludwik Doktor medycyny z Londynu; Leszczyński Mitrofan Lekarz z Wiednia nr 625; Hr: Lubiński Stan: Ob: z Berlina nr 1066.

Wyjechali koleją żelazną: Dembiński Walerjan Ob: do Bydgoszczy; Fuchs Edmund Kupiec do Krobowa; Halpert Mikołaj Ob: do Drezna; Iłowski Roman Ob: do Torunia.

Ceny targowe głównych artykułów żywności. — Średnie ceny pierwszych artykułów żywności na wczorajszym Piątkowym targu były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt kop. 30, solonego funt k. 27; Śmietany kwarta k. 30; Twaróg k. 7¹/₂; Ser krowi k. 16; Ser owczy k. 25; Jaj kopa k. 85. — Co do drobiu: Gęsi dostarczono nadzwyczajnie mnóstwo; za Gęś tuczoną płacono rs. 1

k. 20, za zwyczajną k. 60; Kurczę duże k. 25; Kurczę średnie k. 18; Kaczka k. 30; Prosiąt było bardzo mało, za średnie żądano k. 60. — Co do zwierzyny: Rzadko gdzie takowej było można dostrzedz i jedynie zajęcy był znaczny dostatek, średni kosztował rs. 1. — Co do ogrodowizny i Jarzyn: Kapusty zwyczajnej w dużych głowach kopa rs. 1; średniej k. 50; Kapusty włoskiej główka k. 5; Buraków korzec rs. 1; Marchwi rs. 1 k. 10; Brukwii rs. 1 k. 20; Kartofli rs. 1 k. 30; Cebuli garniec k. 18; Kalafior duży k. 7¹/₂; Pomidorów kopa k. 90. — Co do ryb: Szczupaka żywego funt k. 25; Lina funt k. 25; Karpia funt k. 22¹/₂; Okoni funt k. 18; Jesiotra k. 22¹/₂; Grzybów suszonych funt k. 30.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 10 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 53 do rs. 6 kop. 50; żyta od rs. 4 kop. 44 do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 1 kop. 95; gryki od rs. 3 k. 95 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. — do rs. 1 k. 5.

Okowity próby 10, płacono dnia 9 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 60¹/₂ do rs. 2 k. 69¹/₂; za garniec od rs. — kop. 86 do rs. — k. 89.



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **Ant. Stępkowskiego**. — Tenże Handel otrzymał świeżo: **JAZGRY, WĘGORZE i ŁOSOSIE** Wędzone. (17,448)



OSTRYGI Ostendzkie świeże, nadchodzą codziennie do Handlu pod firmą **Józefa Höhr**, w Gmachu Teatru, ulica Wierzbowa. (16,414).



OSTRYGI Ostendzkie codziennie nadchodzą do Handlu Win **Juljana Lipkau**. Ulica Miódowa, wprost Sądu Appellacyjnego. (16,968).



OSTRYGI OSTENDZKIE świeże, codziennie nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów Władysława **Rudnickiego**, ulica Królewska, drugi dom od rogu Krakowskiego-Przedmieścia, naprzeciw Kościoła PP. Wizytek Nr 412d, w domu Bajera i Czarneckiego. (17801).

Teatr Wielki. Dziś, *Dziesięć Cór na wydaniu*. — *Divertissement*. — Jutro, *Orfeusz w piekle*.

Teatr Rozmaitości. — Dziś, *Sztuka przypodobania się*. — *Odludki i Poeta*. — Jutro, *Wujaszek całego świata*.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 11 Listopada r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 k. 54¹/₂, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 66⁵/₈, dają rs. 12 kop. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiovą z roku 1865 (oprócz kup) oryg: żądają rs. 110 k. 25, dają rs. 109 kop. 66; Metaliki Lutowe żądają rs. 100 k. 33, dają rs. 100 kopiejek 25; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek 17, dają rs. 100 kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 75, dają rs. 91 kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg. po rubli sr: 100, żądają rs. 72 k. —, dają rs. 71 k. 50; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 78 k. 75; za akcje Główn. Tow: Rossyjsk: Drog żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 75; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje czastkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: czast: lit. A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit. B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebrnych 33 kop. 75); za dowody Komais: Centr: Likwid: dają rubli srebrnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 k. 59¹³/₁₈, dają rs. — k. —; za oblig: Główn. Tow: Ros: drog żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łódzkie żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 22¹/₂. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 k. 61¹/₂. — Wartość kuponu bieżącego od obligi skarbowe: rs. — k. 45⁵/₈; od listów zastawnych k. 23¹/₂; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop. 40⁵/₁₈.